Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Józefa Oblubieńca N. M. P.
Środa: ŚŚ: Eufemji P. i Archipa W.
Czwartek: Ś-go Benedykta Opata.
Piątek: *N. M. P. Bolesnej* i Ś-go Pawła B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 8.
Zachód „ „ 6 „ 9.

Długość dnia godzin 12 minut 1
Przybyło „ „ 4 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Ś. Katarzyny Kr. Szwedz.
Niedz: *Kwietnia.* ŚŚ. Marka i Tymoteusza)
Poniedz: Ś. Ireneusza B. W.
Wtorek: Ś. Ludgiera Biskupa.

— W dniu dzisiejszym jako w uroczystość Ś-go Józefa, od rana już we wszystkich tutejszych Świątyniach odprawiały się przy licznem zebraniu pobożnych, na cześć tego Świętego Patrona tak Msze święte jak i Wotywy a w niektórych zaś Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami, boć też prawie nie ma Świątyni, w którejby nie istniał ołtarz Ś-go Józefa.

Jutro w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawionem zostanie ostatnie Nabożeństwo passyjne. Słowo Boże wygłosi JX. Urbanowicz, prefekt Aleksandryjsko-Marjyjskiego Instytutu wychowania Panien.

— Pojutrze przypada uroczystość Ś-go Benedykta patrona lasów. Na cześć tego Świętego odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście.

— Rada państwa, w departamencie ekonomji państwa i na ogólnem zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o przedłożeniu działania Najwyżej zatwierdzonej 15 listopada 1868 roku uchwały Rady państwa o etatach dla władz cenzuralnych, uchwaliła: działanie Najwyżej zatwierdzonej 15 listopada 1868 roku uchwały rady państwa o etatach dla władz cenzuralnych przedłużyć aż do czasu wydania zamierzonego dla tych władz nowego etatu.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę rady państwa, 25 Stycznia 1872 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. (D. W.)

— Zarządzający ministerstwem oświecenia publicznego, roztrząsnąwszy przedstawienie kuratora warszawskiego okręgu naukowego o rezultatach, odbytej przez niego, w drugiej połowie zeszłego roku wizycie zakładów naukowych: łodzińskiej i kaliszskiej dyrekcji naukowych i inspekcji szkół miasta Warszawy,—pod 15 stycznia r. b. Nr. 517, uznał za przyjemną dla siebie powinność wyrazić tajnemu radcy, senatorowi *T. T. Wittemu* szczerą wdzięczność ministerstwa oświecenia publicznego, za stale czujny nadzór nad zakładami naukowemi powierzonego mu okręgu i starania o ich kwitnięcie w duchu narodowości ruskiej; oprócz tego zarządzający ministerstwem poruczył kuratorowi okręgu oznajmienie naczelnikowi łodzińskiej dyrekcji naukowej, rzeczywistemu radcy stanu *Ternawskiemu* szczere podziękowanie ministerstwa za sumienne wykonywanie przezeń obowiązków, pod względem zawiadywania powierzoną mu dyrekcją.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 63 wydanym, zamieszczono:* Stosownie go postanowienia Namiestnika w Królestwie z dnia 15 (27) Marca 1869 roku, zamieszczonego w rozkazach do Policji z tegoż roku z NNr 122 i 133, oczyszczanie kloak na 61 pryncypalnych ulicach miasta Warszawy uskuteczniana być winna za pomocą aparatu Bergera, lub innemi w równym stopniu wydoskonalonemi sposobami—z zastrzeżeniem, że kompanja sztucznych nawozów posiadająca do dnia 21 Marca (2 Kwietnia) 1875 roku, przywilej na aparat Bergera, pod żadnym pozorem nie ma prawa wymagać za wywożenie nieczystości od jednej beczki aparatowej, obejmującej $42^{1}/_{2}$ cali kubicznych, więcej jak z ulic pierwszego rzędu położonych, w środku miasta rs. 3 kop. 30—z ulic 2-go rzędu położonych w blizkości środka miasta rs. 2 kop. 75—i z ulic 3-go rzędu położonych z brzegu miasta rs. 2 kop. 50.
Obecnie reprezentant kompanji sztucznych nawozów Taubwercel, pragnąc o ile możności rozpowszechnić użycie do oczyszczania kloak sposobem udoskonalonego i celem zachęcenia do tego właścicieli domów w całem mieście— dotychczasową cenę, za wywiezienie nieczystości zniżył, od jednej beczki z ulic 1-go rzędu rs. 3, 2-go rzędu do rs. 2 kop. 50, a 3-go rzędu do rs. 2. O czem oznajmiam Policji dla wiawiadomości. (G. P.)

△ Wszedłszy do sali Wystawy Sztuk Pięknych, tyle myśli i zdań najrozmaitszych ciśnie się do głowy na widok tylu prac rozmaitych, że zasiadłszy potem z piórem w ręku, niewiadomo od czego zacząć, czemu dać pierwszeństwo. A rachować się potrzeba z miejscem, którego pismo nasze niewiele posiada. Wybaczą więc czytelnicy, że z tego powodu żadnego porządku, żadnego systematu trzymać się nie możemy. Co pierwsze pod pióro się nawinie, o tem mówić zaczynamy.

Oto na myśl nam przychodzą wystawione obecnie dwa portrety pastelowe przez p. Dukszyńską robione. Jeden z nich dawniejszy przedstawia damę w sukni koloru orzechowego. Portret ten uważamy za najlepszy ze wszystkich jakieśmy jej roboty widzieli. Taki portret już się może nazywać pracą artystyczną. Zaleca go poprawność rysunku, a nadewszystko modelowanie sumienne i bardzo starannne. Oddawszy zasłużone pochwały, musimy mu zarzucić brak ciepła, co się stosuje mianowicie do twarzy, której koloryt jest zbyt zimnym. Nie widać ciała w niej wcale, lecz tylko suche i martwe pastele.

O wiele jest niższym od niego drugi portret damy, niedawno na Wystawę przybyły. Wszystko tam jest niebieskiej barwy (rozumie się oprócz ciała): ubiór i nawet tło. Do tego stopnia portret ten jest *rozniebieszczony*, że aż oko krzepnie od patrzania. Ta niepomiarkowana obfitość farby niebieskiej oblewa cały portret przerażającem zimnem i martwotą.

Niedawno przybył na Wystawę obraz pana Wojciecha Gersona, przedstawiający „Władysława Łokietka na tułactwie.“

Nic temu obrazowi zarzucić nie można. Rysunek bardzo staranny i poprawny, koloryt dobry, ugrupowanie harmonijne, a jednak całość nie zadowalnia. Nawet więcej powiemy: żadnego nie sprawia wrażenia. Jakiż tego powód? zkąd to pochodzi? Naszem zdaniem, powodu tego szukać należy w niewłaściwości momentu poczęcia pierwszej myśli. Dla dokładnego objaśnienia tego cośmy powiedzieli, trzebaby się wdać w bardzo obszerną rozprawę, niedającą się pomieścić w ramy pisma naszego. Sprobujemy więc to wytłómaczyć jak najkrócej.

Nie wszyscy malarze jednakowym sposobem do wcielenia swych pomysłów się zabierają, a co więcej, nie u wszystkich jednostajnie myśl pierwotna się rodzi.

Jedni z nich tknięci jakąś ideą i czując w duszy potrzebę, a nawet konieczność obleczenia jej w kształty i wylania na płótno, mają najprzód w myśli całość obrazu z jego dramatycznością i odcieniami psychicznemi. Sytuacją osób, obraz składać mających, w sercu swem po kolei odczuwają, słowem doznają przy tym procesie wszystkich roskoszy i boleści tworzenia, a następnie przystępują do przeniesienia gotowej rzeczy z duszy swej na płótno, wydoskonalając tylko szczegóły modelowaniem z natury.

Inni zaś, hołdując rutynie i metodzie scholastycznej przez niektóre akademie i szkoły malarskie zaszczepiane, w sposób zupełnie odmienny proces ten odbywają. Najprzód się mozolą nad wynalezieniem linii wdzięcznie zakreslonej, którą przypasowawszy w myśli do prawidłowo ustawionego trójkąta, uważają za główny kamień węgielny mającego tworzyć się obrazu, o którego treści sami jeszcze nie pomyśleli. Linia ta u nich stanowi jajko, z którego potem obraz się wykluwa,—komórkę, która potem w istotę organiczną ma się przetworzyć. Następnie wyszukują w świecie fizycznym kształtów, w ową linią ująć się dających, a wynalazłszy je, idą do dziejów, azali się nie uda znaleźć w nich moment odpowiedni, który by do gotowych już kształtów dał się zastosować. Jeżeli te wszystkie poszukiwania pomyślnie się powiodły, to już i cały pomysł do obrazu jest gotowy. Wtedy już tylko wszystko prawidłowo się grupuje, modeluje, wykończa i mamy obraz historyczny. Czytelnik specjalnie ze sztuką nieoznajomiony, nawet uwierzyć nie zechce, że takim sposobem obrazy historyczne się tworzą. Ale odsyłamy ich do samych malarzów po potwierdzenie prawdy słów naszych.

A są jeszcze malarze środek pomiędzy temi dwóma rodzajami trzymający. Ci zabierając się do tworzenia obrazu, najprzód treść jego obmyślają, lecz przystępując do układu grupy, pierwiej ową linią artystyczną zakreślają i następnie gorliwie pilnują, żeby żadna z osób za tę linią ani na włos nie wystąpiła i nie przełamała jej, gdyż ona to według ich przekonania największy wdzięk kompozycji ma stanowić.

Zresztą nic w tem niema nadzwyczajnego. Przecież nie tylko w malarstwie, ale i w innych sztukach pięknych podobne zboczenia bywają. Iluż to poetów nie formy do treści, lecz treści do formy wyszukują! A byli wszakże pomiędzy niemi i tacy, którzy wiersze swe w pewne kształty, np. kielicha, korony i t. p. układali. W muzyce toż samo. Znamy przecie kompozycje do których głoski składające nazwisko kompozytora, motywu dostarczyło. Dla innego znów kot po klawiaturze stąpający był embryonem melodyjnym.

Z tego to właśnie powodu tak rzadko się zdarza widzieć obraz historyczny, chociaż tak wiele ich historycznemi się nazywa. Obraz historyczny, tak dobrze jak i każdy inny, powinien być przed wykonaniem przez malarza w zupełnej swej całości uczutym, wymarzonym, wypieszczonym, — nie zaś wymyślonym, obrachowanym, wykutym!

Niech tylko pomysł w umyśle malarza się utworzy, a następnie ciepłem uczucia jego się ogrzeje, to i kształty odpowiednie zaraz same nieszukane się nasuną, i owa linja rysunkowa i ów trójkąt, w położeniu właściwem się znajdą.

Gdyby pan Gerson przed rozpoczęciem swego obrazu uczuł głęboko sytuacją króla tułacza, przez wiernych poddanych strzeżonego, to by niezawodnie inne wcale dał mu otoczenie.

Już tu pomijamy, że Łokietek po lasach się kryjąc tronu sobie zapewne pod drzewem nie urządzał i trudami życia tułaczego skołatany, pozy wspaniałej podczas snu nie przybierał, lecz jak zwykły śmiertelnik w opończę się uwinąwszy, spoczynku używał. Lecz nie zupełnie właściwem się nam wydaje, że żadna z osób go otaczających nie wyraża wcale uczucia, które ją tam sprowadziło. Nam się zdaje, że każda z nich wiedzieć powinna, iż strzegąc i żywiąc tułacza od wrogów prześladowanego, sama na zemstę prześladowców się naraża. Miota więc nią niepokój i obawa, lecz oba te uczucia pokonywa współczucie i przywiązanie do nieszczęsnego wygnańca.

Wszystkich więc myśli powinny być ku niemu jednemu skierowane, wszystkich uczucia na nim jednym skupione. Wtedy gdyby postać Łokietka usunięto lub zakryto, to reszta by się wydała jak skaleczoną i czułoby się brak głównego przedmiotu. I tak jest w obrazach jakiegoś Delaroche'a lub Poussin'a, gdzie główna osoba jest ogniskiem, od którego wszystkie promienie się rozchodzą. A w obrazie pana Gersona nie tylko usunięcie postaci Łokietka braku żadnego obrazowi by nie uczyniło, lecz nawet na miejscu bohatera możnaby zupełnie kogoś innego, w innej zupełnie sytuacji odmalować i całe otoczenie do tego kogoś równie byłoby stosownem.

Mężczyzna przynoszący tułaczowi jagnię na pożywienie, z tym samym wyrazem twarzy mógłby się z żydem targować o cenę tego jagnięcia. Innych osób fizjognomje równie też do każdej innej sytuacji by się nadały. Jedna tylko dziewczyna klęcząca, ma wyraz do przedmiotu właściwy.

Oto do czego doprowadza dobrowolne poddanie się pod jarzmo formułek scholastycznych.

Gdyby p. Gerson otrząsnąwszy się z nich, dał polot swobodny swemu uczuciu i wyobraźni, to niezawodnie ten sam „Łokietek na tułactwie“ inne wrażenie by wywierał. Bo przedmiot jest potężny i wspaniały. Król tułacz w XIV wieku! Co to za poetyczna sytuacja! Co za pole dla wyobraźni! Jakie to studjum psychiczne! A obecnie ten obraz nie tylko nie stoi na doniosłości zadania, lecz nawet historycznym zwać się nie może, — raczej do rodzajowych zaliczyć go wypada.

Jeszcze słówko o otoczeniu.

Niezmiernie psuje dobre wrażenie w tym obrazie ów wdzięk łagodnej natury, króla otaczającej. Nam się zdaje, że ta świeża zieloność drzew, ta poniekąd sielankowość w otoczeniu rozlana, nie jest właściwą. Olbrzymie pnie i skały, okolica naga i dzika, lepiejby pono przypadały do bohatera z losami walczącego.

Może to zdanie nasze o tym obrazie, pod innemi względami bardzo ładnie i starannie namalowanym—jest mylnem, ale dla czegożbyśmy z niem się taić mieli? Jeśli malarzowi wolno penzlem swe myśli wypowiadać, to dla czegóżbyśmy tego samego piórem robić nie mogli?

Ale na dziś już dosyć.

Wiadomości miejscowe.

= W sobotnim numerze „Gazety Warszawskiej,“

autor: Listów ze Starego Miasta, pisze o kwestji służących, co następuje: „Sądzę też, że ogromnie przyczyniają się do zepsucia klassy służebnej, tak zwane kantory służących. Jest ich w Warszawie 20 — to znaczy, że na każdy cyrkuł miasta przypada więcej niż jeden. Dostateczna to cyfra do wprowadzenia nieładu pomiędzy służącymi, którzy na każdą chwilę zmiany mają ucieczkę... dobrze opłaconą. Kantor nie stręczy służby—ale ją odstręcza, bo inaczej musiałby spać bezczynnie przez kwartał cały. W jego interesie leży ciągły ruch, ciągła zmiana służby, bo to mu daje pole działania i zyski wcale niemałe. Wprowadzać w błąd obie strony, państwo i służących, to jedyny sposób zapewnienia owego ruchu, przynoszącego grosz pewny i łatwy. Ażeby to osiągnąć, kantor prowadzi pokątne intryżki, odmawia służbę, zniechęca—zachęca do ciągłych zmian, a nigdy nie jest odpowiedzialnym, bo stręcząc sługę, nie daje państwu żadnej gwarancji jej uzdolnienia i uczciwości, żadnej prócz gołosłownego poręczenia...“

= Jutro w salonie Resursy Obywatelskiej prelekcja p. Klemensa Podwysockiego. Początek o godzinie 6tej, Bilety są do nabycia po kopiejek 30 w księgarniach, pp. Gebethne-ra i Wolffa, Sennewalda, Okońskiego i Hösicka; w dzień odczytu przy wejściu. Dla studentów uniwersytetu cena zniżona do połowy.

= W tych dniach, po 9-letniej nieobecności, powrócił do Warszawy pan Feliks Teplicki malarz i dekorator. W zawodzie artystycznym pan Teplicki kształcił się w Paryżu w pracowniach słynnych dekoratorów Karola Hugot i Polisch'a, i innych. Od roku 1868 rozpoczął pracować na własną rękę i w tym czasie ozdobił utworami swojego pendzla 16 kaplic w paryzkim katedralnym kościele Nôtre-Dame, kościoły: Śgo Eustachego i Nôtre-Dame des Lorette, oraz pałace księcia Mouchy, księcia Demidowa i hotel margrabiego Paiva; pracował także w dekorowaniu sal biblioteki cesarskiej i salonów Louvru. Za każdą z ważniejszych prac swoich p. Teplicki otrzymał świadectwo pochwalne i legalizowane przez budowniczych m. Paryża Radigona i Viollet-duc'a. Zajmuje się także kolorowaniem fotografii według własnego pomysłu: fotografie te przypominają słynne za czasów Ludwika XV. miniatury malowane olejno na kości słoniowej.

= Otrzymaliśmy od p. Aloizego Żółkowskiego list następujący:

Ponieważ zamierzam wydać wszystkie prace ś. p. mego ojca, tak wydane jako i będące w rękopismach, przeto upraszam łaskawych i szanownych posiadaczy tychże, o użyczenie mi na czas krótki, dla uzupełnienia całości dzieła. Adres mój: Aloizy Żółkowski. Ulica Bielańska, Ner 467 lit: A, dom Loewenberga.

= U żydów przypada w b. m. dnia 23, wielki post Estery; ponieważ zaś w tym roku wypada w sobotę, a dnia tego przepisy wyznania Mojżeszowego pościć zabraniają, odłożonym więc został wstecz na 21szy marca.

= Rzeźnicy prowincjonalni pomagają tutejszym w zaopatrywaniu naszego miasta w mięso, przewieźli do Warszawy przez rogatki miejskie w ciągu ubiegłego tygodnia handlowego od dnia 8 do włącznie 15 b. m. i r., rozmaitego gatunku mięsa a mianowicie: *a* wołowego 51,051 funtów *b* baraniego 600 funtów, *c* cielęcego 9120 funtów, *d* wieprzowego 56,160 funtów, czyli razem czterech gatunków 116,931 funtów.

Dowóz ten w porównaniu z zaprzeszło tygodniowym w którym mieliśmy 165,080 funtów, wykazuje o 48,149 funtów mniejszą dostawę, która przeważnie do wołowiny i cielęciny odnosi się. Na różnicę w dostawach z obydwóch tygodni mielibyśmy większą jeszcze cyfrę gdyby znaczniejszy dowóz wieprzowiny nie wpłynął na jej pomniejszenie.

W ilości mięsa pod *a* wykazanej, zamieściliśmy łącznie dowiezione drogą żelazną Warszawsko-Terespolską z Brześcia Litewskiego 10,291 funtów wołowiny.

Oprócz tego w czasie na początku wymienionym na targi warszawskie wystawiono na sprzedaż 585 sztuk rogacizny a mianowicie: rasy stepowej 371 wołów i jedną krowę, oraz krajowej 152 wołów i 61 krów.

Największy transport rogacizny stepowej bo 357 sztuk obejmujący nadszedł z Brześcia Litewskiego.

Z ogólnej liczby 585 sztuk rogacizny wystawionej na sprzedaż, rzeźnicy i dostawcy tutejsi zakupili na rzeź i spożycie miejscowe 289 wołów i 1 krowę stepowej rasy, oraz 134 wołów i trzy krów krajowej, ogółem 427 sztuk. Na takiż sam cel zakupiono do miejscowości pod Warszawą leżących, 52 wołów stepowych, do dalszych okolic wyprowadzono 11 wołów i 15 krów krajowych. Pozostało w Warszawie lub Przedmieściu Pradze do chowania dla mleka, 25 krów krajowych, reszta zaś rogacizny z powodu wyższych cen nad rzeczywistą jej wartość pozostała nierozprzedaną.

= Cukier w ubiegłym tygodniu tak jak w zaprzeszłym, był przedmiotem kupna z drugiej ręki. Zapasy, na które spekulanci zadatkowali, są tak znaczne, że niedopuszczają prawie zupełnie zakupów w cukrowniach, dla tego też i cena tego produktu jest zmienna i za normę wziętą być nie może.

Panie Redaktorze!—Chociaż prawidła o polowaniu zabraniają zabijania i sprzedaży zwierzyny od 15 lutego, jednak i teraz jeszcze stragany za Żelazną bramą napełnione są zwierzyną wszelkiego rodzaju, t. j. sarnami, zającami, kuropatwami, cietrzewiami i t. d., a w tej liczbie znajduje się wiele bardze samic. Ustawy o polowaniu od 15 lutego, pozwalają strzelać do sarn samców, ale najzupełniej zabraniają zabijanie zajęcy, kuropatw etc., ponieważ tu nie ma sposobu rozróżnić płeć zabijanej zwierzyny. Wartoby zwrócić na to uwagę. *M. S.*

= Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi dyrekcji drogi Warszawsko wiedeńskiej na pewną niewłaściwość, mianowicie: biletów do stacji Poraj niemożna nabyć ani tu w Warszawie ani w żadnej pośredniej stacji. Tym sposobem osoby jadące pociągiem osobowym do Poraja zmuszone są w Częstochowie kupować drugi bilet. Co więcej, po przybyciu do owej upośledzonej przez dyrekcję stacji, podróżni nie znajdują żadnego przytułku, ponieważ nie ma nawet izby pasażerskiej. Na furmankę trzeba czekać pod gołem niebem. Doprawdy nie Po-raj się tu jedzie.

(*Art. nad.*) — Upraszam o sprostowanie słów sprawozdawcy „Kurjera Warszawskiego“ o odczycie moim odbytym w Sali Tow. Dobrocz.—w tem: że tenże odczyt nie trwał „dwóch godzin przeszło,“ *ale tylko półtory godziny*, zaczął się bowiem 12 minut po 6-ej, a skończył 12 minut po wpół do 8-ej. Zapewne też sprawozdawca dopełni jeszcze swego poglądu na tenże odczyt, boć całkiem pominął dział legendowy i jego wpływ na piśmiennictwo, tak jak nie wspomniał o rozbiorze utworów poetyczno-podaniowych: *Jerozolimy wyzwolonej*, *Fausta*, *Fritiofa*, *Złotej-Legendy* Longfellowa, *Pieśni Ossjana* i innych—oraz stosunku legend do romansu. Mam też zaszczyt zawiadomić, że następny mój odczyt, dotyczyć mający Świata podaniowego Słowiańskiego w obec poezji i literatury, trwać będzie *tylko godzinę*; lecz nie dopatrzy się w nim sprawozdawca pożądanego przezeń „odtworzenia przeszłości z podań“ lub „rozwinięcia poglądów filozoficznych w różnych epokach kultury“—oraz „odtworzenia obyczajów i życia ludów słowiańskich“—tak jak nie miałem potrzeby dowodzić „krytycznie pochodzenia wszystkich ludów od jednego szczepu,“ bo to *są całkiem oddzielne temata.* *Józef Grajnert.*

Przyp. Red. Pomijamy milczeniem zarzut szans prelegenta co do długości trwania odczytu, gdyż to na rzecz nie wpływa; ośmielamy się jednak twierdzić, że rozbioru: Jerozolimy wyzwolonej, Fausta, Fritiofa, Złotej Legendy, pieśni Ossjana i t. p. wcale w prelekcji jego nie słyszeliśmy. Wątpimy, aby szanowny prelegent sam uważał za rozbiór, przytoczenie np. zdania Goetego o Fauście: „dziwię się, jak tyle niedorzeczności, mogło wywołać tyle uwielbień,“ — lub zacytowanie małego ustępu z Legendy Longfellowa, w przekładzie Jezierskiego. Wyraziliśmy zaś szczere życzenia co do treści przyszłego odczytu, wiedząc dobrze, iż to są temata odrębne. Jeżeli zaś szanowny prelegent chce się utrzymać w temacie, niech raczy nam wykazać, o ile poezja słowiańska i w jakich epokach, czerpała z podań — co było powodem wpływu świata legendowego na poezją naszą w początkach bieżącego stulecia i dla czego poezja najnowsza usiłowała i usiłuje zdobyć sobie inne podstawy?

(*Art. nad.*)—Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć Panie Redaktorze fakt uczciwości, a co więcej bezinteresowności jakiej świadkiem byliśmy niedawniej jak tymi dniami.

Dorożkarz 1-ej klassy Nr. 40 Ignacy Borkowski znalazłszy w swojej dorożce gruszę brylantową znakomitej wartości, nie tylko, że ją odniósł do właściciela, ale jeszcze odmówił wszelkiego ofiarowanego wynagrodzenia, utrzymując iż za spełniony swój obowiązek w własnem sumieniu znajdzie dostateczną nadgrodę. Pocieszający ten objaw moralności i wysoce delikatnej bezinteresowności podając pismu pańskiemu, mamy nadzieję iż pomieszczenia tych linji Pan nam nie odmówi — zważywszy w dodatku, że fakt ten jest tem ciekawszy, iż toczący się przed trzema tygodniami process przed sądami pruskiemi w Berlinie, zasądził był w zupełnie podobnym wypadku 10% wartości przedmiotu znalezionego, na korzyść dorożkarza, który znaczną ilość papierów publicznych zwiniętych w paczkę znalazł był w swojej dorożce.

= Mówiono nam, że niezadługo w teatrze Rozmaitości ma być przedstawioną komedyjka w jednym akcie hr. Fredry (syna), p. n. „Consilium Facultatis“, w której jedną z główniejszych ról grać będzie pan Żółkowski.

= Podobno już w tym tygodniu mają się rozpocząć próby sceniczne z komedji Bałuckiego, p. n. „Pracowici Próżniacy“.

(*Art. nad.*) Z powodu ogłoszeń o maszynie Passarta z Berlina do mycia wełny strzyżonej, dodają się szczegóły z stanowiska gospodarskiego wzięte. Owca musi być mytą trzy razy, trzy razy więc doznaje udręczeń i staje się niekiedy ich ofiarą. Ostrzyżona może już chodzić w pole od połowy Maja, nawet gdy pora niezupełnie ciepła. Dla dostarczenia więc wełny np. na jarmark Warszawski to jest w połowie Czerwca, zostaje czasu około miesiąca. Mycie każdej sztuki kosztuje od 5 do 7 i pół kop; w tym stosunku mogłaby być pobieraną opłata od machiny, i nakład jej zwróciłby się nieledwie w pierwszym roku, gdyby tylko użytą była do oczyszczenia wełny z 40,000 owiec, to jest połowę ogólną ich w Królestwie ilości.

Machina ta funkcjonuje już w Poznaniu, i rentuje swemu właścicielowi. Potrzebuje tylko szopy na skład, o kilka rąk do niej nietrudno, a woda wszędzie się znajduje.

— W ciągu upłynionego tygodnia t. j. od dnia 20 lut. (3 marca) do dnia 27 lutego (10 marca) roku bieżącego, aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęg osób 57, z których zatrzymano w areszcie Policjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 16; odesłano do domu przytułku i pracy 14; do miejsca urodzenia 12; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci —; do szpitali 3; do domu przytułku starców i kalek 1; do wydziału Sled.—do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober.-Policmajstra —; uwolniono 11. (G. P.)

— Zesz. soboty i niedzieli znajdowało się na widowiskach i abawach osób: W teatrze wielkim w sobotę 541, w niedzielę 588; w teatrze rozmaitości w sobotę 481, w niedzielę 761; w Klubie obywatels. na prel. w niedzielę 100; w teatrze Rappo w sobotę 300, w niedzielę 985, w Muzeum starożytności w sobotę 32, w niedzielę 45; w Tiwoli na przed. śpiew. fr. w sobotę 100, w niedzielę 197;

— W tychże dniach pochowano na cmentarzach: Prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 4, dzieci 14; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 4, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 3, kobiet—, dzieci—.

— W ciągu upłynionych 2-ch dni, przyjechało do Warszawy: osób 497, wyjechało zaś osób 473. (G. P.)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności podaje do wiadomości powszechnej, że w odbyć się mającem w dniu jutrzejszym przedstawieniu amatorsko-Sceniczenm w sali gmachu T-wa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście na korzyść ubogich, część muzyczna składać się będzie z następującego programu. 1) *Duet na sopran i tenor*: Nicolai'ego (warszawianina) wykonają pp. L. Broniewska i M. Prażmowski. 2) *Walce de Concert*: Arditi'ego wykona p. L. Broniewska. 3) *Trio z opery Włoszka w Algierze*: Rossiniego wykonają pp. Wł. Bolewski, J. Romans, i St. Wierzyński. 4) *Romans Tenorowy z opery J. Coseritti* Rożnieckiego, wykona p. M. Prażmowski. 5) *Septuor z opery Don Sebastiano*, Donizetti'ego, wykonają pp. L. Broniewska, Prażmowski, Szymanowski, Bolewski, Romanus, Wierzyński i Patiuszenko.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od J. W. K. z powodu uroczystego dnia Śgo Józefa kop: 60 dla biednej matki, wdowy, która pracą własną pragnie wychować i wyżywić dziatki pozbawione opieki ojca. Boże, pobłogosław jej; od J. G. kop: 50 dla Zuzanny Reut; od F. J. O. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

— *Panu J. M.* Nakładem S. Olgebranda wyszedł *Przewodnik* w którym są pomieszczone wiadomości o wodach mineralnych Europejskich.

— *Prenumeratorowi załapanemu na wydawnictwie.* Zarzut nie poparty podpisem nazwiska żalącej się osoby, niema znaczenia.

= W ministerjum finsów, jak wiadomo, pisze „Diejatelnost,“ roztrząsa się projekt nowych przepisów o towarzystwach akcyjnych. O ile dowiadują się gazety, główniejsze podstawy nowego prawa mają być następujące: Istnienie towarzystwa akcyjnego uznaje się od czasu zapisania go do głównej księgi Izby regestrowej (Pałaty), która będzie ustanowioną przy departamencie przemysłu i handlu, na podstawie instytucji notarjalnych. Założyciele towarzystwa akcyjnego, pragnący otworzyć zapisy na akcje, obowiązani są trzykrotnie ogłosić o tem, w jednej z gazet miejscowych, podług wskazania Izby regestrowej. W razie dostrzeżenia jakich bądź uchybień w ogłoszeniach, Izba ma prawo wstrzymać zapisy, a nawet delegować urzędnika dla atentowania przy takowych, oraz znajdowania się na pierwszem zebraniu ogólnem akcjonarjuszów. Użycie zebranych kapitałów, nie wpierw się dozwala jak po dokonanem zapisaniu się w głównej księdze Izby regestralnej. Akcje przy zapisach wypuszczają się po cenie nominalnej, dla następnych serji, dopuszczają się zmiany. Po dokonaniu zapisów, zbiera się zebranie ogólne, dla sprawdzenia rezultatów, zatwierdzenia ustawy, wyboru zarządu i t. p., po tem, prawem przepisane dowody przedstawiają się do pałaty regestralnej, która po rozpatrzeniu takowych, i znalezieniu w porządku, zaciąga do głównej księgi instytucji. W wypadku nie pokrycia przez podpisy, proponowanej liczby akcji, towarzystwo objawia się za niedoszłe do skutku, z wyjątkiem w takim tylko razie, jeśli zawiązujące się towarzystwo uzna możebność rozpoczęcia działań z kapitałem mniejszym od pierwotnie założonego.

---

† Za spokój duszy ś. p. Alfreda **Leskiego**, zmarłego w dniu 20 m lutego roku bieżącego odprawionem

zostanie Nabożeństwo żałobne w kościele S-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu w dniu 20 b. m., to jest we środę o godzinie 10-ej z rana, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ Jutro, t. j. we środę, o godz: 11tej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawionem zostanie za spokój duszy ś. p. Wirginji z Dramińskich, 1go ślubu **Alexiusz**, 2go **Czemeris**, żałobne Nabożeństwo, na które pozostałe córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych —2416—

+ Jutro, t. j. we środę, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Ducha za duszę ś. p. Ulryki ze Stojentynów, 1go ślubu **Galle**, 2go **Psarskiej**. —2439—

+ W dniu 21 b. m., t. j. we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Benedykta **Zamościckiego**, b. Naczelnika Wydziałów Górnictwa, odprawioną zostanie Wotywa o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostałe córki i zięć, Przyjaciół i Znajomych zapraszają, —2426—

+ W dniu 15 marca r. b., o godzinie 6tej wieczorem, w dobrach Rożniszew, w powiecie Kozienickim, Gubernji Radomskiej, przeniosła się do wieczności ś. p. Elżbieta z Stypułkowskich **Szczkowska**, urodzona w dniu 8 lipca 1776 roku.— Przez całe życie na tym świecie odznaczała się cnotami chrześcijańskiemi, była wzorową matką i czułą opiekunką sierot, którym wiele dobrego świadczyła. Doczekawszy się bardzo sędziwego wieku, żyła bowiem blisko lat 96, zachowała zupełną przytomność umysłu, w ostatnich chwilach przed śmiercią nie zapomniała też o sierotach i biednych, a nawet dla powiększenia funduszu dla nich, wyraźnie zastrzegła, aby pogrzeb jej ciała odbył się jak najskromniej. Cześć jej pamięci.

+ Dnia 16 b. m. i r. o godzinie 12 w nocy rozstała się z tym światem Marjanna ze Śniegockigh **Sołtyńska** żona Czeladnika stolarskiego. Na wyprowadzenie jej zwłok z kościoła dolnego S go Krzyża [dzisiaj m. o godzinie 3 po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające, zaprasza Mąż pozostały w nieutulonym dozgonnym żalu po stracie cnotliwej i dobrej żony. Boże! daj jej wieczny spokój w Królestwie Swojem. —2394—

+ Marjan **Pyzowski**, jedyne trzechmiesięczne dziecię tutejszego Rejenta, po ciężkiej chorobie zasnęło w Bogu, snem anielskim. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś o godzinie 6-ej, z domu przy ulicy Długiej Nr. 20, na cmentarz powązkowski. —2458—

+ Ś. p. Karolina **Hesse**, panna, wczoraj przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 64. W smutku pogrążona familja, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ciej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelickim, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mającą. —2305—

+ Ś. p. Gustaw-Adolf **Witt**, były Nauczyciel Gimnazjum w Biały, przeżywszy lat 60, wczoraj rozstał się z tym światem. Eksportacja zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 1szej po południu, z kaplicy przy szpitalu ewangelickim, na cmentarz tegoż wyznania. —2449—

+ W dniu 11 b. m. zakończył życie w Kielcach b. Urzędnik Zarządu pocztowego w Warszawie ś. p. **Stodulski**.

+ W Kielcach w dniu 10 b. m. zmarła Józefa **Listoacka**, przeżywszy lat 95.

+ W Lublinie, w dniu 12 b. m. umarł Jan Aleksandrowicz **Surkow**, Jenerał-Major, Naczelnik wojskowy Gubernji Lubelskiej.

+ W Nowej Aleksandrji (w Puławach), w dniu 17 b. m., umarł Władysław **Dudrewicz**, Professor Chemji w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Żył lat 39. Był to jeden z rzeczywiście uzdolnionych i wykształconych pracowników w dziedzinie nauk przyrodniczych.

— Wczoraj, o godzinie 12tej w południe, zasnęła w Bogu w 23 roku życia ś. p. Julja z Baumritterów **Kohn**, żona Doktora medycyny. Na eksportację zwłok odbyć się mającą jutro, t. j. d. 20 b. m., o godz: 1szej po południe, z domu Cyprysińskich przy ulicy Długiej, na cmentarz starozakonnych, niczem niepocieszeni: mąż, rodzice i dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2444—

Kronika zagraniczna.

× *Z Krakowa.*

W dniu 16 b. m. odbyło się ostatnie zebranie kommissji zaproszonej do ocenienia utworów nadesłanych na konkurs tego roczny.

Areopag składali: pp. Estreicher literat, Rychter Józef artysta dramatyczny, Ładnowski Bolesław także artysta, Kłobukowski dziennikarz, Szujski poeta historyk, Wojciechowski literat, Koźmian p. o. dyrektora teatru i Hr. Tarnowski dziennikarz.

Główną nagrodę konkursową (summę 400 florenów) przyznano p. Józefowi Narzymskiemu za komedyę p. t. „Pozytywni". P. Narzymski otrzymał podobnąż nagrodę w r. z. za komedyę p. t. „Epidemja.

Druga zaś nagroda, w summie 200 florenów, wręczoną została p. Alexandrowi Ładnowskiemu reżyserowi teatru we Lwowie za komedję w 3 aktach p. t. Skarby i upiory.

Kommisja konkursowa zaleciła dyrekcji artystycznej teatru Krakowskiego przedstawienie dwóch wybranych przez siebie utworów; jeden z nich nosi tytuł Przeor Paulinów a drugi: Protegowani i protegujący

× W zeszły poniedziałek dnia 11 marca w teatrze Saint-Georges Hall w Londynie przedstawioną została poraz pierwszy opera komiczna w 3 aktach p. n. „Dwaj roztargnieni" utwory Antoniego Kontskiego znanego fortepjanisty i kompozytora. Powodzenie opery było nadzwyczajne, autora wywołano w antraktach a nawet w czasie przedstawienia 15 razy. Zapewne autor nadeśle do Warszawy swą partyturę, by nam dać sposobność poznania swego utworu.

× W Krakowie, w tych dniach umarł Kazimierz **Miller**, nauczyciel muzyki.

× Zawiadamiamy tutejszych medyków, że Doktor F. Matecki w Poznaniu, przygotował do druku obszerny łacińsko-polsko-niemiecki Słownik lekarski. Na dzieło to pojawiły się już prospekta.

Przegląd Polityczny.

Prawo Wiktora Lefranca z którego miano uczynić najpierw kwestję gabinetową a potem kwestję rządową, nie tylko że tak strasznego znaczenia mieć nie będzie, ale nawet jako projekt bardzo niewinny i niezbyt naglący, ma przyjść pod rozbiór Zgromadzenia Narodowego **francuzkiego** wtedy dopiero, kiedy inne za ważniejsze uznane ustąpią mu miejsca. Niema jeszcze w tym względzie urzędowego jawnego postanowienia, ale pogłoski jakie krążyły po Wersalu i Paryżu w dniu 14 i 15 b. m., bardzo podobny obrót rzeczy możliwym czynią. Korrespondent „Ind. bel." z 15 b. m., zaprzecza pogłoskom tym wiarogodnym, ale pod tą samą datą korrespondent „G. Kolońskiej" podaje je w formie poważnej wiadomości. W każdym razie prędzej czy później, prawo Lefranca przyszedłszy pod dyskussję, nie wywoła już tej burzy, jaką z początku zapowiadało. Pan Thiers namyślił się — i nie postawi już żadnej kwestji; podda się uchwale Zgromadzenia, jako aktowi woli prawodawczej.

Za to *kwestja* przenieść się teraz może do budżetu wojny. Komissja chce zredukować wydatki na armję o 30 miljonów. Pan Thiers przystaje tylko na 10. Stan czynny armji zniżonym byłby w skutek tej oszczędności z 460 tysięcy ludzi, 440. Idzie więc jeszcze o 20 miljonów. W Paryżu spodziewano się, że summa ta na połowę przeciętą zostanie: p. Thiers zgodzi się jaszcze na drugie dziesięć miljonów, komissja tyleż odstąpi ze swych żądań. Wnosząc jednak z mowy piątkowej p. Thiersa, nadzieję tę można nazwać ułudną; prezydent bowiem mniej wagi przywiązuje do trwałej organizacji, którąby regularnie wytwarzała z siebie należyte siły obronne na przyszłość, niż do sił gotowych już, na razie, w chwili obecnej istniejących i mając już armję liczną i jako tako urządzoną nie zechce stanu jej czynnego obniżać.

Jakie może mieć do tego powody? Przedewszystkiem ten że każde posiadanie siły jest dobrem a pozbywanie jej szkodliwem. Prezydent chce być zawsze gotowym na wszelkie niespodziewane przypadki. Jest przytem rutynistą, trochę sceptykiem, wierzy silnie w to co ma a bardzo słabo w to co logika i kredka na przyszłość obiecują, ale czego okoliczności nieznane mogą niedopuścić· Obok tego p. Thiers ma trochę choroby właściwej francuzom błyszczenia na zewnątrz swoją potęgą militarną. W ostatniej mowie swej nad budżetem wojny wyraźnie ta żyłka wielkości odezwała się w nim· Broniąc takiego etatu jaki gabinet jego złożył w Izbie, p. Thiers temi słowy obronę zakończył: „ Niechcę ja wojny, ale armji, coby niebyła ułudnym jedynie tylko cieniem; potrzeba koniecznie aby Francja odzyskała rolę jaka jej przynależy w Europie, nie dla nowych wojen lecz dlatego, aby nakazać sobie poszanowanie".

Wiadomo że za dziewięć dni Zgr. narod. odroczy się na cały miesiąc. Do tego czasu musi koniecznie uchwalić budżet: dalsza zwłoka byłaby chyba niemożliwą. Skarbowi potrzeba jeszcze 120 miljonów. Z tych niema zgody na 50 co do źródeł z jakiejby je wyciągnąć należało. Niewiadomo w jaki sposób spór rozciętym zostanie. Po świętach najpierwsze prace Izby zwrócićby się powinny do projektu reorganizacji armji i urządzeniu cświaty.

W dalszym ciągu posiedzenia komitetu konstytucyjnego w Wiedniu d. 16 b. m. toczyły się obrady nad przyłączeniem Biały galicyjskiej do Szląska, czego dopominają się liczne petycje niemieckie, poparte w ostatnich czasach nawet przez wydział sejmowy w Opawic (wydział ten ma wystosować żądanie o wcielenie Białej do Szląska). Centraliści gorąco bronili petycji i dopominali się oderwania miasta wraz z okręgiem od Galicji. Rząd wystąpił z zarzutem najpierw co do samej zasady rozrywania territorji koronnych, a następnie co do niewłaściwej formy żądania. Rząd niechętnie patrzy na łączenie sprawy miasta Biały ze sprawą ustępstw dla Galicji.

Ostatecznie jednak prezes ministrów przyznał, że należy wziąść miasto pod opiekę i dla wykazania sposobu, w jakiby opieka ta praktycznie wykonaną być mogła, cały materjał petycji i rozpraw odesłać podkomitetowi do opracowania.

Tak też uczyniono. Sprawa Biały przeszła na referach podkomitetu „N. fr. Presse" sądzi że przezto wiele jeśli już niewszystko osiągniętem zostało.

Izba druga w Karlsruhe d. 15 b. m. w drugiem odczytaniu projekta do praw, według których duchowieństwo zakonne traci prawo nauczania, a missje religijne dozwalane być mają tylko członkom stowarzyszeń duchownych, prawnie uznanych w kraju.

Spory szereg ostatnich wiadomości telegraficznych, zajmuje się Sejmem **węgierskim**. Z tych depesz jednak, jak również z dziennikarskich informacji, trudno jeszcze orzec, czy dzieło reformy wyborczej, doprowadzone zostanie do celu przez cierpliwość i wytrwałość większości. Z telegramów ostatnich pokazuje się przedewszystkiem, że zgoda między rządem i stronnictwem Deaka, trwa niezachwianie i że lewica walcząc przeciwko reformie wyborczej, na ostatniem posiedzeniu o tyle dobrą obrała drogę, że nie starała się już przeszkadzać mowami bez planu i celu, szczegółowym rozprawom nad projektem do prawa wyborczego, ale wystąpiła z gruntowniejszemi zarzutami, t. j. dowodziła wielkiej nagłości i innych projektów. Czy ta nowa forma oporu, ma oznaczać początek kapitulacji opozycji, niepodobna jeszcze przesądzać; z wiadomości dzienników wiedeńskich, możnaby prawie przeciwnie wnosić. Według tych wersji lewica oświadczyła 13 go po niesłychanie burzliwej scenie, w której wskutek energicznego nacisku większości, odebrano głos jednemu z mówców opozycyjnych,—że zamierza przyjąć udział w szczegółowych debatach nad reformą wyborczą; ażeby jednak nie [illegible] Deaka co do swych istotnych dążności, zapisała lewica 42 swoich członków, jako mówców w kwestji tytułu prawa wyborczego. Tak więc taktyka odwlekania, zdaje się kwitnąć tak samo, jak pierwej.

Sobotnie telegramy dzienników wiedeńskich wspominały wprawdzie o nadziejach ustępstw ze strony lewicy. „Stan rzeczy cokolwiek się poprawił, mówi korrespondencja telegraficzna „Neue fr. Pr." — „rozprawy nad terminem zamykania posiedzeń usunięto stanowczo. Demonstracja imiennego głosowania, jest także jak się zdaje zaniechaną. Lewica oświadczyła nawet swoją gotowość do rozpoczęcia szczegółowych rozpraw nad prawem wyborczem. O samym tytule pięćdziesięciu jej mówców mówić będzie. Jeśli prezes ściśle będzie się trzymał przedmiotu i każdemu oddalającemu się od niego natychmiast głos odbierze, przyjdzie jeszcze do burzliwych posiedzeń i do skandalu, ale będzie możliwość przełamać partję działającą na mocy cenzusu, a to by stanowiło nieocenione zwycięztwo dla praw rządu. Obie strony przygotują się do wysiłków i do ofiar.

Nie równie ważniejszą od częściowych doniesień o przebiegu spraw węgierskich jest wiadomość, że rząd rozwiązał sejm czeski, wybrany jak wiadomo jeszcze za Honenwarta i nowe wybory, jak również zebranie nowej reprezentacji kraju, naznaczył na tak blizki termin, że może jeszcze w ciągu obecnej sesji nowi reprezentanci Czech ukażą się w Radzie państwa. Rezultat wyborów w Czechach, a głównie rezultat wyborów miejscowej posiadłości ziemskiej rozstrzygający o większość w sejmie, będzie wpływał na przebieg ogólnej rejormy wyborczej, a może nawet na losy całego systematu od pół roku wprowadzonego.

Rząd austrjacki spostrzegł się jeszcze dość wcześnie jak niedogodną jest przyjęta przez niego droga postępowania względem „staro-katolików." Z powodu przyznania kredytu pół miljona florenów przeznaczonego na pomoc uboższym proboszczom, minister wyznań oświadczył, że przyzna również podobne wsparcie niższemu duchowieństwu staro-katolickiemu. Taka deklaracja ministra jest rodzajem zaprzeczenia zasad wyłuszczonych w okólniku p. Stremayra, który w swoim czasie przytoczyliśmy i który także słuszne wzbudził zadziwienie.

Dawno przewidywane wypowiedzenie traktatu handlowego **angielsko-francuzkiego**, nastąpiło już urzędownie i ze wszystkiemi formalnościami u rządu angielskiego. Przedwczesnem i nierozważnem byłoby przesądzanie już dzisiaj na jakich zasadach oprą się w przyszłości stosunki handlowe obu krajów. Wypowiedziany przed paru dniami traktat, ściśle łączył się i był bezpośredniem następstwem wspólnego wystąpienia mocarstw zachodnich w wojnie Krymskiej, i słusznie czy niesłusznie uważany był za uwieńczenienie tej *entente cordiale*, która ujawniła się w sposób tak

demonstracyjny przy uroczystościach floty w Cherburgu, w zobopólnych odwiedzinach dwojga panujących i przy różnych innych okolicznościach. Ściśle biorąc, traktat handlowy nie przeżył cesarstwa, które go do życia powołało. Do dalszego przebiegu sprawy Alabamy, posiadamy dotychczas oświadczenie pana Gladstona, według którego angielska rada ministrów miała się zająć dopiero w niedzielę popołudniu rozpoznaniem nadeszłej odpowiedzi amerykańskiej. Aż do tej chwili nie można się było spodziewać żadnej w tej materji, dokładnej wiadomości. Telegram londyński czerpiący dotychczas „dobrze poinformowanego źródła,“ wszelkie wersje o sprawie Alabamy, donosi, że gabinet waszyngtoński oświadczył swoją gotowość do porozumienia się co do maximum wynagrodzenia, po za które i sąd polubowny genewski nie wychodziłby regulując spór o zapłatę szkód pośrednich.

W **Hiszpanji**, gdzie przy obecnym odmęcie w stosunkach społecznych i politycznych, chwast najbujniej między zbożem się rozplenia, towarzystwo „Internationale,“ żywi nadzieje, jak o tem donoszą dzienniki francuzkie z Madrytu bliżkiej zmiany w organizacji społeczeństwa. Zgromadzenie Związku republikańskiego w Madrycie ustanowiło komissję do obradowania nad polepszeniem bytu klas roboczych. Komissja ta chiała się porozumieć z towarzystwem „Internationale,“ które nie zgodziło się na to przytaczając powyższy powód. Komissja ma w swoim programacie ograniczenia liczby godzin pracy, wzbronienie pracy kobietom i dzieciom w warsztatach, utworzenie wspólnych kąs wsparcia i pomocy, zaniechanie walki między kapitałem i pracą, wprowadzenie mięszanych sądów polubownych i zmianę obecnych stosunków kredytowych.

Przybycie oczekiwanej oddawna odpowiedzi **amerykańskiej** w sprawie Alabamy stwierdzone już zostało, jak o tem donosi telegram z Londynu, urzędownie w parlamencie. Oba rządy zaspokoją zapewne wkrótce oczekiwania, zdradzające na obu półkulach więcej ciekawości, aniżeli obawy, i ogłoszą tekst odpowiedzi.

Przez Nowy York donoszą z **Meksyku**, ze źródła juarystowskiego o zwycięztwie tej partji nad powstańcami, których wojska pod dowództwem Trewinosa, zostały podobno pobite pod Zacotocas przez wojska prezydenta.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiedeń 15 go. — Izba deputowanych udzieliła dziś kredyt pół miljona guldenów na zapomogi dla duchowieństwa katolickiego. Minister zapowiedział wsparcia dla duchownych innych wyznań.

Peszt 15-go. — Rząd dozwolił na wzięcie pod obrady projektu reformy sądowo-karnej, przed projektem reformy wyborczej. Może ta mieć złe skutki. Dziś lewica skorzystała już z tego. Projekt procedury karnej dał deput. Lazarowi sposobność do długiej mowy, w której mówił o dniu 15 marca, jako pamiątkowym (rocznica rewolucji w Węgrzech).

Peszt 16 go. — Wczoraj wieczorem przybył tu Andrassy. Po sessji wieczornej sejmu złożono radę ministrów, na której rozbierano kwestję możliwego rozwiązania sejmu. Hr. Andrassy w poniedziałek wraca wraz z Cesarzem do Wiednia.

Peszt 15-go.—Izba niższa jednomyślnie postanowiła projekt reformy sądowo-karnej, odesłać do opinji osobnej komissji. W skutek tego projekt reformy wyborczej przyszedł pod obrady. Prócz ogólników wszakże nic co do niego jeszcze nie powiedziano. Jutro na porządku dziennym petycje. Lewica gwałtownie ciągle powstaje na gabinet i nie dopuszcza porządnych rozpraw.

Peszt 16-go.—Wczorajsze posiedzenie daje nadzieję, że może lewy środek da się oderwać od krańca, co zapewniłoby niewątpliwą większość. Bziś Lonyay był w Izbie przedmiotem radosnych okrzyków, ze strony prawicy, która chciała go wynagrodzić za dotkliwe dlań wybryki mówców stronnictwa Ghiczego.

Wrocław 15-go.—Wewnętrzny a bezprawny związek jaki utrzymują między sobą stowarzyszenia ultramońtańsko katolickie, w Górnym Szląsku, wydaje się już dowiedzionym, w skutek czego wszyscy landraci prokuratorowie i zarząd centralny państwa, energicznie przeciwko stowarzyszeniom tym wystąpią. Stowarzyszenie okręgowe w Grotkowie z powodu pogwałcenia prawa o stowarzyszaniu się zostało już wczoraj zamkniętem.

Berlin 16-go. — Izba deputowanych sejmu pruskiego. Prawo o urządzeniu okręgów (w 6 prowincjach wschodnich). Jedenastu mówców za prawem, dziesięciu przeciwko. Między innymi Virchow zastrzega poprawkę w duchu konserwatywnym. Minister spraw wewnętrznych, wykazuje konieczność nowo projektowanych urządzeń. Trudności uchwały prawodawczej tkwią w różnicy przekonań między Izbą panów a Izbą deputowanych. Do kompromisu lepszą będzie podstawą projekt rządowy, niż wypracowany przez komissję, ten zatem projekt przyjąć należy. W końcu przemawiał jeszcze Lasker za projektem, poczem rozprawy ogólne zamknięto. W poniedziałek rozbiór szczegółowy.

Londyn 16-go.—„Saturday Review“ nazywa rezultat narad w pruskiej Izbie panów nad prawem o nadzorze szkolnym i połączone z rezultatem tym zwycięztwo ks. Bismarcka wpływowemi na zewnątrz i mogącemi przynieść pożytek nie tylko samym Niemcom, ale Włochom i Francji. Przez dyskussję parlamentarną ultramontanizm został zdemaskowany i w dążeniach swych powstrzymany. Ludzie inteligentni we Francji zadadzą sobie teraz pytanie, czy warto jest wchodzić w sojusz z ultramontanizmem, aby przeprowadzić cele zemsty i odwetu na Prusach, a przez to stać się ślepem narzędziem jezuitów. Ks. Bismarck ukazał Włochom wspólnego wroga w ultramontanizmie i stwierdził dla obu państw konieczność postępowania ręka w rękę. „Saturday Review“ wspomina jeszcze, że z żądzą odwetu na Prussach, musiałaby koniecznie połączyć i żądzę supremacji w Europie. „Times“ ze swej strony także przychylnie mówi o roli ks. Bismarcka i uważa połaczenie się Niemiec z Włochami, dla zwalczania wszystkich jawnych i skrytych zamachów ultramontanizmu, za bardzo naturalne.

Londyn 15-go.—„Times“ donosi, że Francja postanowiła już teraz na pewne wypowiedzieć traktat handlowy z Anglją.

Londyn 15-go wieczorem.— Granville otrzymał już akt wypowiedzenia traktatu handlowego zawartego przez Francję w r. 1860. W izbie niższej Gladstone oświadczył, iż gabinet jutro dopiero radzić będzie nad odpowiedzią, jakąby udzielić wypadało na ostatnie notę amerykańską. Potem dopiero rząd będzie mógł udzielić żądanych w tym przedmiocie wyjaśnień.

New-York 16.— Z Matamaras donoszą, że generał wojsk Juaresa, Rocha zajął Zacatecas.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 19-go Marca godz. 1.

Wiedeń 18-go.—Komitet konstytucyjny przyjął kwotę dla Galicji z pięcioletnią rewizją.

Londyn 18-go. — „Times“ żąda wyraźnie cofnięcia pretensji amerykańskich o zapłacenie szkód pośrednich.

O KOBIETACH.

(Z KSIĘGI ŻYCIA.)

Spotykam trzy rodzaje kobiet — aniołów, lalki hyeny.

Kobieta przychodzi na świat dla dwóch przyczyn: ażeby widziała i ażeby ją widzieli. Tę starą prawdę powiedział Owidjusz: *Spectant ut spectantur ipsae.*

Alfons Karr mówi: Dla czego kobiety chodzą na widowiska? Żeby być widowiskiem.

Pytagoras niebył wcale grzecznym człowiekiem. Pomiędzy innemi prawdami powiedział np. taką: kobieta stałaby się najprzyjemniejszem ze zwierząt na ziemi, gdyby jej w chwili urodzenia obcinano język.

Przysłowie hiszpańskie: Z kobietami w podróż morską trzeba się wybierać tylko podczas burzy, wówczas bowiem one ślepo wierzą w rozum i serce mężczyzny.

Siła fizyczna kobiety mieści się głównie w jej nóżkach, w każdej z nich znajduje się 32 kostki. Dla tego też kobiety efektowniej od nas tańczą kankana...

Perły są łzami muszli—powiedział Lessing. Grecy zaś utrzymywali: że łzy kobiet bez serca i adwokatów bez sumienia, są jednakową wodą.

Autor „Somatolcgji kobiety“ mówi. Każdy cal kobiety jest tajemnicą.

Z Wiktora Hugo. Bóg stworzył kobietę idealną, piękną, cnotliwą i łagodną. Szatan patrzał na to z boku i skusiwszy ją, uzbroił jej różowe paluszki paznogciami.

Niema jak kobiety—mawiał książe de Richelieu—ale jakże je można poznać, kiedy one siebie samych nie znają.

Sunt lacrimae rerum. — To znaczy: są żony płaczące.

Mężczyzni tworzą lud, kobiety wytwarzają ludzi.

Kobieta zamężna jest ministrem bez teki.

SZARADA.

Pierwsze, drugie, trzecie,
Każde w alfabecie,
Stanowiąc trzy zgłoski;—
Ja-m miła na świecie.
Człek ze mną — bez troski.

(Znaczenie zeszłego logogryfu: *Gród*).

— *Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej*,— zawiadamia iż w d. 20 Marca w środę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa odczyt pana Klemensa Podwysockiego, o „Wiktorze Hugo,“ bilety dla Członków Resursy i ich rodzin bezpłatne dla osób przez nich w prowadzonych po kop. 30, (dla studentów Uniwersytetu po kop 15) wydawane będą w Resursie w dzień odczytu od godziny 4-tej.

Dyrektor *S Jasiński*
Członek sekretarz *F. Beneweni.*

— Pan Maurycy Nelken, Bankier tutejszy, w dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga. —2456—

= Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym dodatku umieszczone z handlu win Juljusza Kirschste ina i Spółki. (5—6) —1967—

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	744.0	+ 0.9	86	połud. zachód. deszcz i śnieg
dziś o g. 7 rano	739.5	+ 3.0	89	„
„ o g. 1 z poł.	740.0	+ 5.1	71	północ. zachod. pochmurno

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 0.1 / Największe ciepło st. + 5.0

TEATR WIELKI.

Dziś: Cyrulik Sewilski.
Jutro: Roberto il Diavolo.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: Robotnicy. — Takie wszystkie.— Piosnka Wujaszka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Marca 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 94
Austryjackie floreny w biletach k. 66¾

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	91	65	91	30
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	50	89	15
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869 . . .	89	95	89	65
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	87	35	87	15
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	90	75	60
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	25	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	120	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	100	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	94	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	—	—	74	25
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	140	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	120	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250.	—	—	287	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	135	—	134	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 96⅔
Od Likwidacyjnych kop. 120
Od Listów Zastawnych nowych kop. 120 15/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 233⅓
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 90 rs. 108 k. 60
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 34 rs. 7 k. 32
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 97 k. 65 rs. - k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 18 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 20 do rs. 8 kop. 32½ żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 95 do rs. 5 kop. 20 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop 65. — owsa rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. — Groch polny rs. — kop. - do rs. — kop. — kartofle rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. — siano od kop. — do kop. —. — słoma od kop. 15 do kop. 16⅔.

— **Okowitę** płacono — dnia 18 marca hurtową składnią za garniec od kop. 170 do kop. 170½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 173 do kop. 175

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 c. 2

— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się prospekt na dzieło p. t. „Encyklopedja Ogólna wiedzy ludzkiej,“ wydana pod kierunkiem redakcji Tygodnika Illustrowanego - Wędrowca, nakładem Józefa Ungra.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою. Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnicę 5 i 6. (Dodatek).

Nowe dzieła wydane nakładem księgarni

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

PERŁY,

Zbiór celniejszych powieści z angielskiej literatury, dla młodocianego wieku, wolny przekład

WŁADYSŁAWA LUDWIKA ANCZYCA

z 8-ma rycinami w oprawie. Cena rs. 1 z przesyłką rs. 1 kop. 15.

ROZAMUNDA,

Dramat w pięciu aktach Józefa Wejlena, przekład S. z Ż. D.

Wydanie Redakcji Bibljoteki Warszawskiej.—Cena 60 kop., z przesyłką kop. 75.

NOWY LEKARZ

CZYLI

sposób leczenia zwierząt, Jana Mikołaja Rohlwes.

Wydanie 10-te, pomnożone weterynarją homeopatyczną przez **J. H. Lewandowskiego**, z dwiema tablicami.—Cena rs. 1 kop. 20, z przesyłką rs. 1 kop. 35.

(5—6) — 1430 —

ZNACZNE OBNIŻENIE CENY!

Księgarnia Jana Breslauer obniża czasowo cenę następujących dzieł: 1) Najnowszy Sekretarz, czyli Podręczny Przewodnik pisania listów (zawiera ich przeszło 430) próśb, kontraktów i t. d., zawierający nadto Zbiór Powinszowań, przepisy stemplowe, wekslowe i buchhalteryjne, oraz wiadomości o testamentach, rewersach, obligach, cessjach i plenipotencjach, zebrał J. N. C. (format 8-o maj. str. 512 z tablicami). Cena dotychczasowa egz. rs. 1 k. 50, zostaje **zniżoną** na rs. **jeden.** 2) **Mały Sekretarz,** czyli **Podręcznik do pisania listów w różnych przedmiotach,** (wyciąg z Najnowszego Sekretarza), zawierający 230 listów, str. 207. Cena egz. kop. 60, **zniżona** na kop. **37½.**

Zwracamy uwagę Publiczności, że wszelkie inne, wydane za granicą, sekretarze, jako zawierające przepisy rządowe u nas nie obowiązujące, nie mają dla nas najmniejszego znaczenia. 3) Nadto wyszły obecnie we Lwowie **Sekretarz Domowy** ułożony p. Dr. A. Z.. zostaje obniżonym z ceny kop. 90, na kop. **45.** Sama Publiczność będzie miała sposobność się przekonać, co do różnicy jaka zachodzi co do strony zewnętrznej i wewnętrznej, między **kompilacyjno-niedbałym** Sekretarzem lwowskim, a najnowszym Sekretarzem.

(3 — 6) —2222—

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

w Warszawie,

otrzymała na **skład główny** następujące dzieło:

Podręczna Encyklopedja Handlowa,

wydana staraniem

Redakcji Gazety Handlowej.

TreśćEncyklopedji stanowią działy następujące:

Historja handlu; Ekonomiczne znaczenie handlu, kupiectwo; Towaro-znawstwo; Środki wymiany i rynek pieniężny, monety, miary, i t. d.; Handel świata, kommunikacje, poczty, telegrafy; Środki popierania i rozwoju handlu wystawy, agenci; Geografja handlowa; Praktyka kantorowa: Korrespondencja, rachunkowość i buchhalterja; Terminologja; Skorowidze; Tabelle, i t. d. Przedpłata na całe dzieło wynosi rs. 2. Składać ją można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

Po wyjściu cena podniesioną zostanie na 3 rs.

(6—6) —1426—

Mappy Dóbr Ziemskich

dla Tow. Kred. Ziem., kopjuje Zakład Fotograficzny Fr. Kulewskiego, przy ulicy Podwal Nr 497a (nowy 3), z całą możliwą dokładnością po **cenach bardzo nizkich,** jak równreż przyjmuje zamówienia, na wszelkiego rodzaju i formatu fotografje zwyczajne i **kolorowane po cenach zniżonych,** zaręczając za sumienne i piękne wykończenie.—**Fr. Kulewski Fotograf.**

(2 — 3) —2330—

PLAC

na nowej Pradze, obejmujący łokci kw. 9,700, hypotecznie Nr 6 oznaczony, uważając od strony banhofu kolei żelaznej Petersburskiej jest czwartą z kolei possesj. Dla życzących go nabyć jest do sprzedania po cenie łokieć kw. po kop. 15. Wiadomość przy ulicy Cmielnej Nr 10 nowy, w prawej oficynie na 1-em piętrze, codziennie od godziny 3-ej do 6-ej.

(1 — 1) —2377—

Pod Nrem 1083 przy ulicy Bagno, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

PLAC OBSZERNY

oparkaniony, za cenę umiarkowaną. Wiadomość u Właściciela domu. (1 — 3 —2427—

PANNA

kompletnie uzdatniona do Strojów, może znaleść pomieszczenie w Magazynie W. Gorczyckiego, przy rogu ulic: Wierzbowej i Niecałej.

(1 — 1) —2429—

Ogłoszenie.

Zawiadamia się strony interesowane, iż w dniu 3/15 Kwietnia r. b. o godzinie 3-ciej po południu w Sali posiedzeń Rządu gubernialnego Płockiego, przed Radą gubernialną Opieki powszechnej odbywać się będą licytacje przez opieczętowane deklaracje na 12-to letnie wydzierżawienie folwarków własnością Szpitala Śtej Trójcy w Płocku będących, poczynając od dnia 20 maja (1 czerwca) 1872 r., do tegoż dnia i miesiąca 1884 roku, a mianowicie:

1). Folwarku Wilczogóra w powiecie Sierpskim Gubernji Płockiej położonego, od summy rs 654 kop 79, jako jednorocznej dotychczasowej dzierżawy, do której vadium rubli 300 wystawione, złożone być winno;

oraz 2). folwarku szpitalnego w obrębie miasta Płocka położonego od summy 800 wyrównywającej jednorocznej dzierżawie dotąd opłacanej, do której to licytacji vadium w kwocie rs. 400 wystawienie jest wymagane; wzywa przeto aby zaopatrzeni w swiadectwa kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24go Stycznia 1818 r. przepisane przez właściwego Naczelnika powiatu wydane, a przez Rząd Gubernialny potwierdzone, tudzież w kwit z opłaconego vadium wyż wyszczególnionego do każdej respective dzierżawy w kassie gubernialnej Płockiej złożyć się, mające w miejscu i terminie wyż oznaczonym stawili się.

Warunki licytacyjne zatwierdzone przez Radę gubernialną płocką opieki powszechnej znajdują się do przejrzenia w Biórze tejże Rady, oraz w Kancellarji Szpitala Ś-tej Trójcy w Płocku. które każdodziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt przejrzanemi bzć mogą.

Płock, dnia 1 (13 Marca) 1872 r,

Kurator Szpitala Ś-tej Trójcy w Płocku.

(1—3) —2387— *Klimkiewicz.*

OSOBA posiadająca Patent z Instytutu Aleksandryjskiego, pracujący ciągle w zawodzie nauczycielskim, pragnie zająć się zupełną edukacją jednej **Panienki,** za mieszkanie składające się z dwóch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju. Wiadomość wprost Śgo Krzyża, w Kantorze P. Duvas Nr 12.

(2—2) - 2277—

W Restauracji

przy ulicy Podwale, (róg Wązkiego Dunaju,) naprzeciw Hotelu Giersza,

można jeść porządnie przyrządzone **Potrawy,** a co ważniejsza i niedrogo; mówiąc dobitniej, P. **Wierzbicki,** po cenie nader umiarkowanej, sporządzone smacznie **Potrawy** udziela, o czem mam honor donieść interessowanym. Cena **Obiadu** pojedynczego Kop. 20.—Abonament pół-miesięczny Rs. 2 Kop. 77½, miesięcznie Rs. 5 Kop. 55 wynosi. *P. J.*

(3—3)—1944— *Jeden ze smakoszów.*

Młodzieniec,

któryby posiadał dostateczne wiadomości szkolne przynajmniej z trzech klass wyższych Szkół Rządowych, może znaleźć miejsce w Drukarni „*Kurjera Warszawskiego.*“



W dniu 9 (21) Marca 1872 roku, o godzinie 1½ z południa, sprzedaną zostanie **Nieruchomość** Nr 2240*a*, w Warszawie, przy ulicy Nalewki położona, obejmująca łokci kwadratowych powierzchni 13,657 i rozmaite budynki z frontu, oraz wewnątrz, mianowicie oficyny z lewej strony, oficyny z prawej strony, rozmaitych składów i szopy, oraz komórek. Wadium rs. 5000. Licytacja zacznie się od summy rs. 47,863 kop. 10½. Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I-ym pod Nr 549. Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go, pod Nr 549, oraz u podpisanego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr 471*h*, nowym 10, przy ulicy Rymarskiej, zamieszkałego.

(2- 2) 2262— **Antoni Radgowski.**



Potrzebny jest Dom

w środku miasta, przynoszący minimum 7% procent netto, w którymby już istniał lub dał się z łatwością urządzić Salon mogący około 60 osób pomieścić. Płaci się za niego połowę gotowizną a połowę przekazami na najlepsze hypoteki w Warszawie. Z planami i wykazami, przy wyłązeniu iwszelkiego pośrednictwa, zgłoslć się można dą Kancellarji Rejenta Zawackiego w Warszawie. (2—3)—2292—

MIĘSO CHEMICZNE

wytępiające do szczętu zagnieżdżone Szczury i Myszy,

przyrządzone w sposób niepraktykowany, i jako najradykalniejszy środek. Dostać można w Składzie Zapałek **R. Böhm,** ulica Nowo-Senatorska, obok Poczty; u **Robaczyńskiego,** w Gmachu Teatralnym, ulica Wierzbowa, wprost domu JW. Witkowskiego; i u **F. Braun,** w Składzie Żelaza, na rogu Śto-Krzyzkiej i Nowego-Świata.—Słoik Kop. 60 — poręczając zwrotem pieniędzy za skutek pewny.

(2—3) —2287—

NIEZYT

Pasta Pana Blayn,

z Pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w Aptece P. Blayn, ulica de Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego i L. Spiessa. (24—32) —9063—

ESSENCJA

z SALSAPARYLI COLBERT.

Jedyny z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w Aptece P. Colbert, w passażu Colbert, Nr 7 et 8; w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP: Gallego, i L. Spiessa. (3—24) —2044—

SYROP I PASTA

Pana BLAYN.

Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Ludwika Spiessa.

(20—0) —9062—

Wiadomosć dla Lekarzy.

SYROP Dra FORGET.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36; w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych PP: Galle i Ludwika Spiessa. (20—24) —9525—

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednie wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji, wykonywają się w Zakładzie Krawieckim Damskim **WOJNICKIEJ,** pod Nrem 6, przy ulicy Śto Krzyzkiej, trzeci dom od Nowego-Świątu, na dole od frontu.

(2—16) —1986—

Znakomite Powodzenie

VELOUTINE

Jest to MĄCZKA RYŻOWA

specjalnie przygotowana z bizmutem, dla tego działa szczególnie na skórę, *niedostrzeżona przystaje do ciała* nadaje cerze ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy DE LA PAIX. 9.

w Warszawie: w magazynie perfum p. Pohoreckiego i w pierwszych składach perfum i wytworów tualetowych. (25 50) — 9524 —

Elixir vegetal Suisse.

Elixir roślinny Szwajcarski.

Pastylki Keating'a od kaszlu (Angielskie).

Pastylki ułatwiające trawienie, Hewlings'a (Angielskie).

Zahnwolle, Bawełna od bólu zębów.

Świeży **Tran** biały za pomocą pary otrzymany, i

Tran żółty z Bergen.

Dostać można

w APTECE

F. FIJAŁKOWSKIEGO,

w Warszawie,

ulica Nowo-Senatorska.

(6—6) —1829—

PASTYLKI PIERSIOWE

z soku głowiastej sałaty i laurowych liści

(au Loctucarium et Laurier Cerise)

PP. Grimault et Comp. Aptekarzy w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.—w Wilnie w Aptece P. Chróścickiego.

(9—24) — 555 —

Skład Mąki,

istniejący od dawnych lat w Rynku Starego-Miasta pod Nrem 66 (nowym 8), idąc od Kanonji piąty dom. Niżej podpisany utrzymujący powyższy Skład, ma honor zawiadomić Szanowną Pnbliczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne przysposobił z wyborowej pszenicy, zmielonej we własnych młynach, znaczny zapas najpiękniejszej **Mąki,** tak zwanej **„Kwiat Pszenny Nr 0000,“** i takową sprzedaje pud po rs. 3, funt kop. 7½. Niższe zaś gatunki stosunkowo taniej. Przytem polecam najlepsze **Drożdże,** które co dzień świeże, Koleją z Wiednia sprowadzam.

(2 — 3) —2335— **S. K.**

Przeciw reumatyzmowi.

Wata leśna „Waldwolle“ Lairitza w Turingii, z drzew jodłowych (pinus sylvestris), jakoteż wyroby z tejże waty, a mianowicie: kaftany, kalesony, kolana, ogrzewacze, skarpetki, pończochy, extrakt do kąpieli, i olejek do nacierania; wszystko skutecznie używane przeciw wszelkim cierpieniom reumatycznym, co zaświadcza, iż fabryka powyższych wyrobów ozdobioną została Medalem 1-szej klassy w Paryżu, Hamburgu, Oporto, Berlinie, i t. d.

Nadszedł pierwszy transport do Składu **Z. Nipanicz,** ulica Graniczna, Nr 16 nowy.

(2—2) —2280—

WAŻNA WIADOMOŚĆ

na nadchodzące Święta.

Mam honor polecić łaskawym względom Szanownej Publiczności w handlu moin przy ulicy Leszno pod Nr 674 (42) suchą mąkę Banacką i Sandomierską, funt od kop. 7 do 9. Oraz świeży transport herbaty Kiachtyńskiej, odznaczającej się przyjemnym aromatem i smakiem, jak również wszelkie inne towary Korzenne i kolonjalne sprzedają się u mnie po cenach stałych, nader umiarkowanych.

(1—3)— 2417— Władysław **Jussewicz.**

Niemka rodowita

młoda, umiejąca po polsku, chce udzielać Konwersacji niemieckiej. Nowy-Świat. Nr 52, oficyna lewa, pierwsza sień od głównej bramy, 2-gie piętro, drzwi 4-te. Przyjmuje od godziny 1-ej do 3-ej. (1—3) —2437—

Z FABRYKI TABACZNEJ

KONSTANTYNA I PAWŁA PETRÓW

w St. PETERSBURGU,

nadszedł transport Papierosów, do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA. (4—5) — 2043 —

DRZEWKA OWOCOWE.

W zakładzie pomologicznym i szkółce drzew Józefa Moszyńskiego, na kolonji w Targówku pod Warszawą przed trzecią wiorstą do Radzymina. są do sprzedaży szczepy uszlachetnione ponad korzeniami na dziczkach nowym sposobem, uposażone w mnóstwo korzeni niezapuszczających się w głębię ziemi. Jabłka jednoroczne po kop. 15, dwuletnie najwłaściwsze do przesadzania po knp. 20, a trzyletnie po kop. 35.—Gruszki jednoroczne po kop. 20, dwuletnie po kop. 30, a trzyletnie po kop. 45.—Wiśnie i śliwki tylko jednoroczne są do sprzedaży po kop. 15.-Flance truskawek w 25-ciu wyborowych gatunkach, nowych i dawniejszych, kopa po kop. 60 do 90.-Maliny kopa po rs. 2.-Flance szparagów olbrzymich dwuletnich kopa po kop. 45.-Akacji białej zwyczajnej dwuletniej, kopa od rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 50.—Zamawiać można na miejscu i w Składzie Nasion i Narzędzi Rolniczych Pana Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej, Nr 9 nowy. (4 4) — 1703 —

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA

w PETERSBURGU,

z kapitałem zakładowym Rs. 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów fabrycznych i gospodarskich; również nieruchomości, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami, przy ubezpieczeniach **stałych na pięć lat i dłużej.** Towarzystwo udziela stosowny **rabat** ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością; w razie zaś zajść mogących sporów, Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji. Generalny Agent **Mikołaj Rotwand.**

Biuro przy ulicy Nalewki w domu W-go S. Natansohna pod Nr 2244a (17 nowy).
(7 — 8) —1713—

Miejsce lecznicze SALZBRUNN. **w górach Szlązkich.**

Wysyłanie wód mineralnych ze źródeł **Oberbrunnen** i **Mühlbrunnen** rozpoczęło się. Obie mają rozgłos wielki **w chorobach organów oddechowych i podbrzusznych**, gdyż skutkują lekko rozwalniając, **bez osłabienia.**

W nadsyłających się obstalunkach, które **do niżej podpisanej Inspekcji adressować należy,** prosi się o wyszczególnienie stacji kolei żelaznej.

Inspekcja Wód Mineralnych Księcia Pless.

(3—3) — 2009 —

PASTA I SIROP Z KODEINA

P. BERTHE w Paryżu.

Środek na uśmierzenie kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia narzędzi oddechowych *(bronchites)*, nieoceniony w początkach suchot i na irrytacje piersiowe, wszelkiego rodzaju.

Skład Główny w Paryżu u Pana **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa, w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolasch; w Brodach w Aptece P. Kullak; w Poznaniu u Dra Mankewicza. (28—0) — 5689 —

Skład Herbaty, Kawy i Cukru KOSTROWICKIEGO,

naprzeciw Banku Polskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 7 dom Stopczyka, otrzymał w najlepszym gatunku nowy transport **Herbaty lądowej** z Kiachty tegorocznych zbiorów. Zalecając takową Szanownej Publiczności zawiadamia, iż pomimo podniesienia cen na wszystkich gatunkach Herbaty Kiachtyńskiej lądowej, czyli tak zwanej Karawannej, moje stale zawiązane stosunki, dają mi możność nabywania po cenach uprzednich, a zatem ustępują herbatę lądową w najlepszych gatunkach, po cenach uprzednio naznaczonych. (2 — 3) —2333—

Zakład Artystyczno-Litograficzny

WŁADYSŁAWA WALKIEWICZA

w Warszawie,

ulica Nowolipki Nr 3, w domu W-go Ungra,

gdzie Redakcja Tygodnika Illustrowanego;

urządzony na skalę pierwszorzędną, wykonywa wszelkie roboty Litograficzne i Chromolitograficzne—Reprodukcje z obrazów dla Towarzystw Sztuk Pięknych, Portrety, Krajobrazy, Ryciny do dzieł, oraz wszelkie inne w zakres litograficzny wchodzące, mianowicie: dla PP. Fabrykantów, Przemysłowców i Handlujących po cenach bardzo przystępnych, poręczając za najdokładniejsze i najakuratniejsze wykonanie tychże.
(2 — 6) — 2245—

Panienka, umiejąca czytać pisać i rachować przybyła ze wsi, życzyłaby sobie umieścić się przy jakiej z Pań, którąby zastąpiła dla niej matki miejsce— lub w jakim Zakładzie, chociażby bez wynagrodzenia. Wiadomość w Kassie w Łazienkach Banzemera. (1 — 3) —2401—

Rządca Dóbr

żonaty, poszukuje obowiązku w każdym czasie. Wiadomość Rogatka Grochowska, Nr 237, **J. Sklarski.** (1 — 3) —2415—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepian

palisandr.. z silnym tonem, fabryki Hofera za rs. **300. Pianino** Paryzkie mahoniowe Pleyela za rsr. **275.** Dwie Szafy mahoniowe oszklone do nut za rs. 50. Dwa Fotele za rs. 30. Konsola mahoniowa z blatem marmurowym za rs. 15. Wiadomość w Hotelu Saskim pod Nr 102, od 10ej rano do 4ej po poł. (1—3)—2420

Francuzka,

za parę godzin konwersacji, może dostać mieszkanie.—Tamże potrzebne są Panny uzdatnione do bielizny lub negliży, i do nauki. Ulica Rymarska wprost Banku Nr 4 nowy, mieszkania Nr 5. (1 — 3) - 2409—

40-ŚCI WOŁÓW

opasowych jest do sprzedania, w dobrach Krzyżanowice położonych, 25 wiorst za Radomiem ku Iłży. Bliższa wiadomość na miejscu. (1 — 3) —2430—

Mężatka

z młodym pokarmem, chce przyjąć **Dziecko** do piersi. Ulica Leszno Nr 18 nowy, u Stolarza wiadomość. (1—1) —2403—

Niemka Bona,

mówiąca poprawnie po niemiecku, nie umiejąca po polsku, potrzebna jest od 1 Kwietnia. Wiadomość pod Nrem 787, ulica Elektoralna w Aptece. (1 — 1) —2402—

Ktoby chciał odstąpić nie wielki

Handel Cygar,

połączony z Norymberszczyzną, lub też bez takowej, ale z mieszkaniem, zechce zostawić swój adres pod literą D. w Redadakcji Kurjera Warszawskiego. (1 — 3) —2406—

Rs. 1,500 potrzebne są

na 1-szy Nr hypoteki domu w Warszawie, oraz Rządca z kaucją rs. 1,000, adres można zostawić w Kantorze tegoż pisma, pod lit. M. K. (1 — 2) —2404—

Potrzebna jest na wieś

N i e m k a,

z dobrym akcentem i posiadająca początki muzyki. Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u W-ej Łukowskiej. (1 — 3) —2414 -

ZAKŁAD FROTERÓW WARSZAWSKICH.

Niżej podpisany, wszedłszy w umowę ze znanym z uczciwości i akuratności Majstrem Froterskim, przyjmuje obstalunki na wszelkie Roboty Froterskie, mianowicie: zaprawiania podłóg z nowa, froterowania, sprzątania, czyszczenia i mycia drzwi, podłóg i okien, tak miesięcznie, jak i na żądanie, zaręczając za sumienne i w umówionym czasie wykonanie powierzonej roboty. Ceny stałe umiarkowane.

TEOFIL MOSZYŃSKI.

Krak.-Przedm. Pałac St. Hr. Potockiego, Nr 415.

Dystrybucja obok Księgarni WW. Gebethnera i Wolffa (4 — 6)—2076 —

DO DYSTRYBUCJI

pod Nr 1339 (nowym 17) przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej.

Od lat kilku egzystującej, nadszedł świeży transport Tytuniu, Cygar i Papierosów z Petersburgskich i Rygskich fabryk **A. F. Müllera, Saatchy i Mangubi, Żukowa, Wissora, Kuchczyńskiego, Gabaja i Miczry, Mündla, Mikołaja P Kiki, Braci Petrowych** i wszelkich wyrobów tabacznych z celniejszych fabryk krajowych. Tamże wielki skład Gilz, których paczka zawierająca sztuk 100 sprzedaje się po 5 k a biorącym w większej ilości, odstępuje się 30% procent. (2 - 3) —2323—

NOWE FASONY

Okryć i Kostjumów damskich, oraz materjały na takowe,

zastosowane do nadchodzącej pory, nadeszły, po powrocie właścicieli z Paryża do **Magazynu Józefa Matuszewskiego,** przy ulicy **Miodowej,** w pałacu Dyzmańskich.

(4 - 6) — 2132 —

Mam zaszczyt oznajmić Szanownoj Publiczności, że w tych dniach otwarty został Magazyn naszych wyrobów tabacznych w Warszawie, urządzony na Krakowskiem Przedmieściu w domu W-go Dobrycza, naprzeciw Nowego Zjazdu

FIRMA NASZA

Fabryka Tytoniu, Papierosów, oraz Cygar zagranicznych DURUNCZA i SZYSZMAN.

pozyskawszy nie małą wziętość w Cesarstwie Rossyjskiem,, ośmiela nas spodziewać się, i tutejsza Szanowna Publiczność zaszczyci nasz Magazyn łaskawemi względami. Przytem ważam za obowiązek zapewnić, że my sprzedajemy

tylko prawdziwy Turecki Tytoń,

który otrzymujemy z pierwszych rąk z Konstantynopola, co daje nam możność zadość uczynić najwytworniejszym gustom amatorów, oraz znawców. — Ceny naszych wyrobów są umiarkowane.

Warszawa, dnia 6 Marca 1872 roku.

Fabrykanci Duruncza i Szyszman.

(2—3) — 2154 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.